

Prof. dr hab. inż. Władysław Mielczarski, prof. zw., Instytut Elektroenergetyki, Politechnika Łódzka |

Rynek mocy

i co dalej?

Rynek mocy jest konieczny ze względu na bezpieczeństwo energetyczne i zapewnienie ciągłości dostaw energii elektrycznej. Jednak jego scentralizowana forma i nakierowanie subsydiów na stare jednostki wytwórcze oraz cena ustępstw wobec Komisji Europejskiej za notyfikację rynku mocy jako pomocy publicznej powoduje, że wprowadzenie tego mechanizmu należy uznać za jeden z największych błędów w elektroenergetyce.



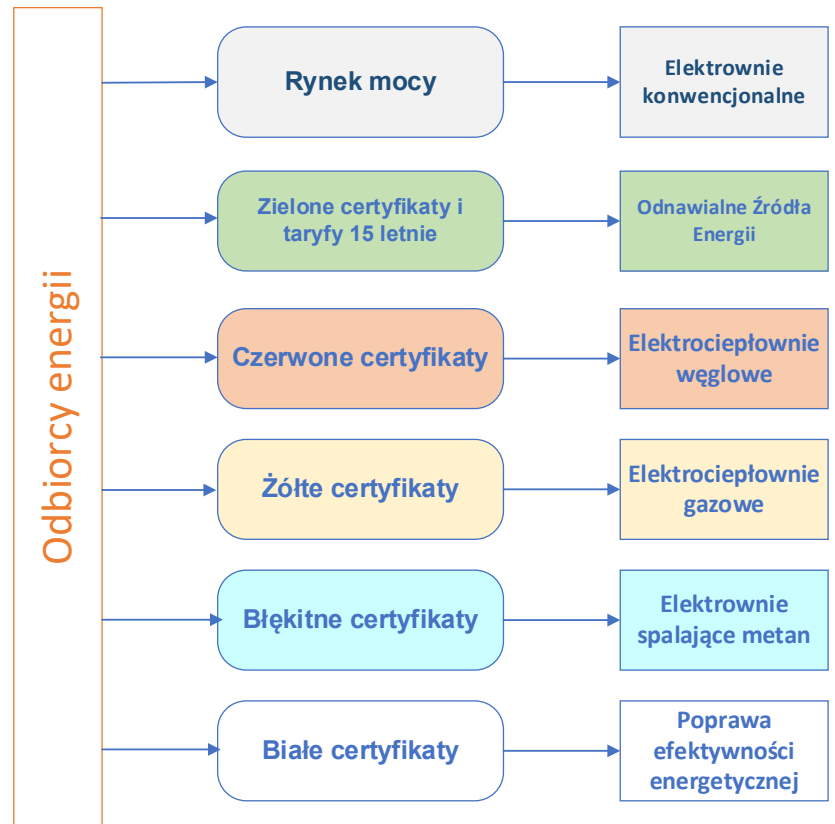
■ Rynek zastąpiono subsydiami

Pod koniec lat 90. XX w. wraz z pojawieniem się mody na neoliberalizm powstały pomysły wprowadzenie zasad rynkowych w elektroenergetyce. Odniesiono połowiczny sukces dzieląc (*unbundling*) elektroenergetykę na część rynkową obejmującą wytwarzanie energii i jej obrót oraz część regulowaną, dotyczącą dostaw energii poprzez sieci przesyłowe i rozdzielcze, do których ze względu na ich monopolistyczną pozycję nie można było wprowadzić konkurencji. Cena energii elektrycznej miała być ustalana (przynajmniej teoretycznie) na zasadzie wolnej gry rynkowej równoważenia zapotrzebowania i podaży, a ceny przesyłu energii elektrycznej ustalone przez specjalnie do tego powołany Urząd Regulacji Energetyki.

Jednak funkcjonowanie rynku tylko w części elektroenergetyki obejmującej produkcję i obrót energią elektryczną zostało szybko zakłócone, szczególnie w krajach Unii Europejskiej, poprzez wprowadzenie szeregu narzędzi regulacyjnych mających na celu realizację polityki energetycznej, czy jak czasem jest to nazywane - polityki klimatycznej. Interwencja polityki energetycznej w rynek rozpoczęła się w krajach Unii Europejskiej w 2005 r. poprzez wprowadzenie pakietu energetycznego 3x20 do 2020 r., a który następnie został następnie rozszerzony do 2030 r.

Subsydiowanie na rynku energii elektrycznej rozpoczęto od odnawialnych źródeł szybko rozszerzając subsydia na inne technologie produkcji energii elektrycznej - rys. 1. Mające priorytet pracy odnawialne źródła energii szybko wypierały z rynku inne technologie, takie jak konwencjonalne źródła energii, które są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, po-

Systemy subsydiów w Polsce



Rys. 1. Systemy subsydiów w produkcji energii elektrycznej i poprawie efektywności

nieważ tylko takie elektrownie są w pełni dyspozycyjne niezależnie od warunków pogodowych.

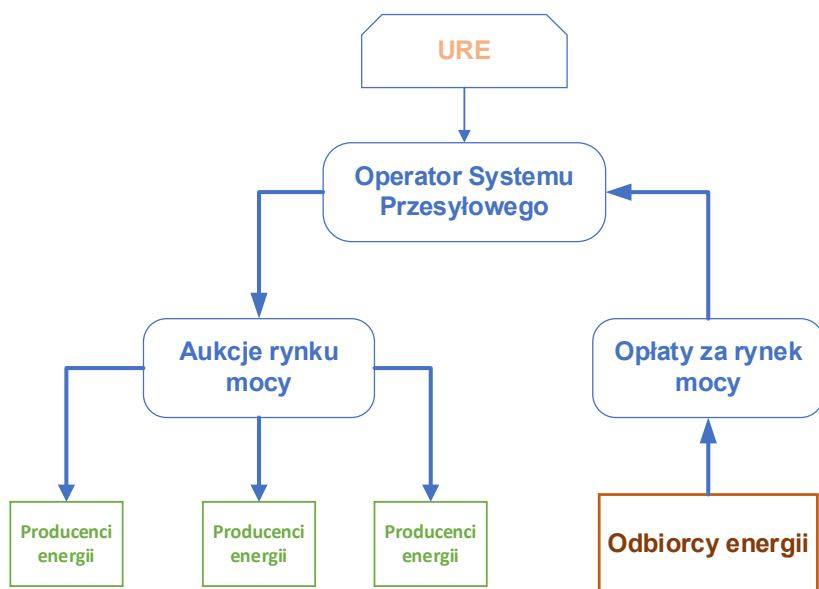
Subsydia dla różnych technologii to przymusowe ściąganie daniny z odbiorców energii elektrycznej. Do przekazywania tej daniny właścicielom instalacji wytwórczych konieczne są mechanizmy transmisyjne i wdrażany rynek mocy należy postrzegać jako jeden z mechanizmów transmisji środków finansowych od odbiorców energii do wytwórców.

■ Scentralizowany rynek mocy

Rynki mocy, czy rynki zdolności wytwórczych (*capacity markets*) istnieją w wielu krajach Unii Europejskiej. Są one bardziej lub mniej scen-

talizowane, co oznacza możliwość podejmowania czynnych działań przez odbiorców energii w celu zapewnienia sobie odpowiedniej wielkości mocy. W Polsce zdecydowano się na najbardziej scentralizowany system subsydiów dla elektrowni konwencjonalnych - rys. 2 - wzorując się na wadliwie działającym systemie angielskim.

W scentralizowanym systemie mechanizmu subsydiów na odbiorców energii elektrycznej nakładane są przymusowe opłaty „mocowe”, które są zbierane jako część opłaty przesyłowej przez operatorów systemów dystrybucyjnych i przekazywane operatorowi systemu przesyłowego, a formalnie zarządcy rozliczeń. Odbiorcy energii są biernymi płatnikami w scentralizowanym systemie rynku mocy.



Rys. 2. Scentralizowany system subsydiów rynku mocy

Operator systemu przesyłowego ogłasza aukcje dla elektrowni w których rozdziela zebrane przymusowo od odbiorców środki finansowe według skomplikowanych i łatwych do manipulacji algorytmów stosując tzw. aukcję holenderską. Aukcje główne powinny odbywać się raz do roku, jednak ze względu na opóźnienia we wdrażaniu mechanizmu mocy, w 2018 r. odbędą się trzy aukcje mocy: w październiku, listopadzie oraz grudniu. Ma to pewną zaletę, ponieważ już na koniec 2018 r. będziemy mogli zaobserwować niedociągnięcia wprowadzanego systemu subsydiów rynku mocy.

■ I co dalej?

Wprowadzany w Polsce rynek mocy wbrew tworzonym sztucznie ideologiom rynku dwutowarowego, z systemem rynkowym, w którym w sposób konkurencyjny następuje zrównoważenie podaży i popytu, nie ma wiele wspólnego. To scentralizowany, przymusowy dla odbiorców, kolejny system subsydiów w sys-

temie produkcji i rozdziału energii elektrycznej. Dostarczy on pewnych przychodów dla starych zamortyzowanych elektrowni i elektrociepłowni, ale nie będzie stanowił zachęty do budowy nowoczesnych mocy wytwórczych, czego polski system elektroenergetyczny najbardziej potrzebuje.

Koszt rynku mocy ma sięgnąć około 4 mld zł rocznie. To bardzo dużo, ale jeszcze większe są i będą koszty ustępstw jakie Polska poczyniła w Brukseli, aby uzyskać, chociażby warunkową notyfikację dla kolejnego mechanizmu pomocy publicznej, który przyjęty został w polskim prawie zanim taką notyfikację otrzymano. Rynek subsydiów elektrowni konwencjonalnych będzie działał około 10 lat dostarczając elektroenergetyce znacznych przychodów bez potrzeby inwestycji w nowe mocy wytwórcze. Mechanizm rynku mocy przestanie działać około 2030 r., kiedy w Polsce wystąpią największe problemy z zaspokojeniem zapotrzebowania na energię elektryczną.

Zgodnie z ustaleniami z Komisją Europejską wdrażany obecnie mechanizm rynku mocy nie jest formą ostateczną. Będzie on zamieniany, aby spełnić reguły wynikające z Pakietu Zimowego, które dopiero są tworzone i nie jest wiadomo jaką przyjmą ostateczną formę. Zgoda na spełnienia nieznanych obecnie regulacji Komisji Europejskiej, to rodzaj podpisywania czeku z niewypetnioną należnością.

Rynek mocy to jeden z największych błędów w elektroenergetyce w ostatnich 30 latach. Mechanizm rynku mocy można porównywać do systemu Kontraktów Długoterminowych, który kosztował dziesiątki miliardów, za które wyremontowano stare jednostki wytwórcze, które dziś trzeba ponownie remontować.

Wprowadzony przed 25 laty rynek energii elektrycznej w krótkim czasie stracił cechy systemu rynkowego, a stał się miejscem wyścigu o pozyskiwanie coraz większych subsydiów dla uczestników rynku. Korzyści z wprowadzenia rynku energii są coraz mniejsze, natomiast rosną znacznie koszty transakcyjne utrzymania kolejnych subsydiów: systemów ich przydziału i rozliczeń.

Pojawiają się coraz częściej pytania. Czy mało sprawny system centralnego zarządzania w energetyce stosowany w przeszłości nie był jednak bardziej efektywny od ograniczonego systemu rynkowego poddanego manipulacjom poprzez kolejne systemy subsydiów?

□